

Niestety, poszukiwania wyraźnych śladów działalności tajnych kółek tetezetowych względnie zetowych wśród alumnów seminaryjnych nie dały więcej wyników. Nie ma już wśród żywych ich ewentualnych członków lub świadków; nie natrafiono na wspomnienia, raporty lub listy mówiące o tych sprawach. Dotychczasowe braki nie wykluczają jednak odkryć nowych materiałów w przyszłości.

W świetle znanych wiadomości rysują się znaczne rozmiary zasług duchowieństwa w sprawie utrzymania świadomości narodowej przez hamowanie nacisku germanizacyjnego. Wspomniane wystąpienia narażały księży na represje ze strony władz pruskich, narażały ich także na nie-raz przykre upomnienia i nagany ze strony arcybiskupa. Mimo to trwali wiernie przy Kościele i Narodzie. W tej gotowości do ofiarnej służby narodowej owocował, sędzę, w niemałej mierze wpływ tajnych towarzystw gimnazjalnych, zwłaszcza Towarzystwa Narodowego i Towarzystwa Tomasza Zana. Niepokojącym zjawiskiem było, że wskutek coraz bardziej drobiazgowych zakazów władz pruskich, skierowanych przeciw polskości, kurczyły się możliwości jej jawnej obrony. Ostrze presji germanizacyjnej zmierzało do brutalizmu 1933 i 1939 roku. Ale przed tym był 27 grudnia 1918 roku.

MARIAN PALUSZKIEWICZ

UDZIAŁ WIELKOPOLSKI W TWORZENIU OŚWIATY I KULTURY NA ZIEMIACH ZACHODNICH

1. SPECYFIKA POLITYKI OŚWIATOWEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Realizacja polityki oświatowej na Ziemach Odzyskanych wymagała po zakończeniu działań wojennych specyficznego potraktowania tego problemu¹. Ziemie Zachodnie poniosły w końcowych miesiącach II wojny światowej olbrzymie straty materialne, w tym także w szkolnictwie. Zniszczone zostały nie tylko budynki szkolne i urzędnia, ale biblioteki oraz pomoce naukowe. Brak było tradycji szkolnictwa polskiego na tym terenie. Niemiecka sieć szkolna nie odpowiadała potrzebom szkolnictwa polskiego. Brakowało kadry nauczycielskiej.

Po przejściu frontu i zakończeniu działań wojennych, w niektórych powiatach Ziem Zachodnich zostały spore skupiska polskiej ludności autochtonicznej — stąd też na czoło polityki oświatowej wysunięto zadanie repolonizacji tych grup. Następnym zagadnieniem było zabezpieczenie budynków szkolnych i mienia szkolnego przed dalszą dewastacją oraz pozyskanie nauczycieli do pracy. To ostatnie okazało się najtrudniejszym problemem i władze szkolne zostały zmuszone do zapełnienia

¹ F. Bielecki, *Rola oświaty w rozwoju Polski Ludowej*. (W:) *Osiągnięcia i problemy oświaty w XX-leciu Polski Ludowej*. Zbiór studiów pod red. B. Sucho-dolskiego, PWN, Warszawa 1966, s. 51.

braków kadrowych we własnym zakresie. Ściągnięto do zawodu nauczycielskiego ludzi bez odpowiedniego wykształcenia i przygotowania zawodowego. Przez wiele lat utrzymywał się na Ziemiach Zachodnich problem nauczycieli tzw. niewykwalifikowanych, który wymagał odpowiednich przedsięwzięć w zakresie polityki kadrowej. Problem ten na terenach centralnej Polski nie istniał².

Ludność Ziem Zachodnich w pierwszych latach po wyzwoleniu składała się w przeważającej części z elementu napływowego, a w mniejszej — z ludności autochtonicznej. O trudnościach w dziedzinie rozwoju oświaty pisali m. in. A. Kwilecki i Z. Dulczewski badając strukturę społeczeństwa tych obszarów. Bolesław Sadaj, przeprowadzając badania składu osiedleńców we wsi Poczernino pow. Stargard, pisze: „W miejscowości tej znaleźli się ludzie z następujących okolic³:

1. z poznańskiego	— 16,7%
2. z lubelskiego	— 5,5%
3. z łódzkiego	— 8,0%
4. z warszawskiego	— 15,0%
5. z rzeszowskiego	— 2,7%
6. z katowickiego	— 1,3%
7. z okolic Sambora i Drohobycza	— 27,5%
8. z byłego woj. lwowskiego	— 12,3%
9. z okolic Brześcia i Wołkowyska	— 11,0%

Nietrudno sobie wyobrazić pracę szkoły w tych warunkach, kiedy dzieci, często posługujące się różnymi dialektami i gwarami, nie rozumiały się wzajemnie. Jaskrawe różnice występowały nie tylko w mowie. Każda z grup osiedleńców wносиła we wspólne, nowe życie odrębności obyczajów i kultury⁴.

Podstawowym więc zadaniem polityki państwa na tych ziemiach było⁵:

1. Pobudzanie procesów adaptacji i integracji społeczeństwa tych obszarów;
2. Włączanie do kultury narodowej wiekowego dorobku kulturalnego Polaków-autochtonów;
3. Stałe podnoszenie poziomu kulturalnego tych ziem zgodnie z wymogami i na miarę czasów.

Kazimierz Żygulski, pisząc o Ziemiach Zachodnich w życiu kulturalnym Polski, stwierdził⁶:

² *Ogólnopolski Zjazd Oświaty w Łodzi*. Warszawa 1954, PZWS, s. 58 i 67.

³ H. Jabłoński, *Polityka oświatowa w Polsce Ludowej*. „Wiedza i Życie” nr 12/1948.

⁴ B. Sadaj, *Węzłowe problemy szkoły i nauczyciela w województwie szczecińskim w latach 1945 - 1960*. „Szczecin” 1960, zeszyt 8/9 s. 46.

⁵ Tamże, ss. 48 - 49.

⁶ K. Żygulski, *Ziemie Zachodnie w życiu kulturalnym Polski*. W: *Przemiany społeczne na Ziemiach Zachodnich*. Praca zbiorowa, Poznań 1967, ss. 264 i 266.

„Rok 1945 był rokiem, w którym mapa językowa Ziemi Zachodnich przedstawiała się w formie bardzo zróżnicowanej mozaiki: w wyniku akcji osiedleńczej w przeciągu kilku lat teren Ziemi Zachodnich stał się terenem, na którym dominował język polski. W procesach polonizacji i repolonizacji olbrzymią rolę odegrała przede wszystkim jednolita powszechna szkoła. Jej też przypisać należy decydujące znaczenie w formowaniu jednolitego obrazu kulturalnego młodego pokolenia Ziemi Zachodnich, urodzonego na miejscu i całym swym doświadczeniem kulturalnym związanego z okresem dwudziestolecia”.

Dokonująca się rewolucja oświatowa w całej Polsce miała szczególne znaczenie dla społeczeństwa Ziemi Zachodnich. Grupy przybyłe na te tereny nie miały możliwości normalnego kształcenia się. Całe pokolenia były pod tym względem faktycznie, a nieraz i prawnie, dyskryminowane. Rezultatem tego była dysproporcja w liczebności kadr wykształconych, inteligencji, jaką dysponowały w pierwszym okresie osadnictwa różne grupy⁷.

2. ORGANIZACJA SZKOLNICTWA NA ZIEMIACH ZACHODNICH POD PATRONATEM KURATORIUM OKRĘGU SZKOLNEGO POZNAŃSKIEGO

W 1945 r. równoległe z akcją osiedleńczą na Ziemiach Zachodnich, z pracą nad tworzeniem administracji państwowej zaczęto organizować i działalność oświatową. Szkoła polska musiała być instytucją cementującą i zespalającą wszystkich mieszkańców w ich wspólnych dążeniach do stworzenia normalnych warunków życia i pracy, miała ona przyczynić się do pełnego odrodzenia polskości na Ziemiach Zachodnich. Praca nad zorganizowaniem szkolnictwa w tym rejonie kraju nie była łatwa; trzeba było uporać się z wieloma trudnościami, które wystąpiły szczególnie ostro w pierwszym okresie po wojnie. Często trudności te decydowały w dużym stopniu o rozwoju szkolnictwa i nadawały mu swoisty kierunek.

Do głównych trudności, jakie towarzyszyły pracy szkoły i jej organizacyjnemu rozwojowi przez cały okres 1945 - 1950 zaliczyć trzeba następujące: ogromne zniszczenia wojenne, brak komunikacji, płynność stanu zaludnienia, wielka różnorodność struktury społecznej ludności (w tym także dzieci szkolnych), bardzo różny stopień znajomości u dzieci języka polskiego, brak nauczycieli, katastrofalna baza materialna szkolnictwa.

W Poznaniu trwały jeszcze działania wojenne, kiedy nieliczna grupa ludzi przystąpiła tam do zabezpieczenia obiektów szkolnych. Wkrótce też utworzono Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego (KOSP). Wśród pierwszych pionierów byli Kazimierz Chorąży, Leonard Klóskowski, Józef Nawrocki, Andrzej Hus, Józef Borowiecki⁸.

Brak pomieszczeń zmusił organizatorów do ulokowania KOSP w szkole podstawowej przy ulicy Jarochońskiego, a z chwilą zakończenia działań wojennych Kuratorium przeniesiono na ulicę Zwierzyniecką 22.

⁷ Tamże, s. 270.

⁸ Archiwum Wojewódzkiej Rady Narodowej (AWRN) Poznań, KOSP, sygn. 1055/223, k. 64. Sprawozdania z organizacji KOS Poznańskiego.

Dnia 8 lutego 1945 r. przybyła do Poznania czołówka resortu szkolnictwa z ramienia Ministerstwa Oświaty, wraz z którą przyjechał mgr Karol Strzałkowski z pełnomocnictwami na stanowisko kuratora Okręgu Szkolnego Poznańskiego. Ponadto w skład Kuratorium weszli: Kazimierz Chorąży, Wincenty Ostrowski, Andrzej Gacek, Franciszek Mierniczak, Stanisław Sowiński, Stefan Hoffman⁹.

Do najpilniejszych zadań Kuratorium należało uregulowanie spraw związanych z reaktywowaniem szkolnictwa, a tam gdzie ono nie istniało — organizowanie go od podstaw. W tym celu Kuratorium zleciło Stanisławowi Sowińskiemu opracowanie okólnika zalecającego rejestrację pracowników oświatowych i placówek kulturalno-oświatowych. Okólnik zawierał również zbiór wytycznych mających na celu ujednoczenie szkolnictwa w ramach Kuratorium.

Niezależnie od działalności prowadzonej w Wielkopolsce Kuratorium przystąpiło do organizowania szkolnictwa na Ziemiach Zachodnich. Napotykało to na duże trudności, związane z nieustabilizowanym podziałem administracyjnym Ziemi Zachodnich.

Najbliżej Wielkopolski leżące tereny Ziemi Zachodnich znalazły się w sferze administracji aż trzech kuratoriów. Północną część Ziemi Lubuskiej obsadziło swymi inspektorami szkolnymi Kuratorium Okręgu Szkolnego Zachodnio-Pomorskiego z siedzibą w Koszalinie, południową — Kuratorium Okręgu Szkolnego Dolno-Śląskiego z siedzibą w Głogowie, a tzw. dawniej Pogranicze — Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego¹⁰.

Duży napływ osadników w ostatnich dniach czerwca 1945 r. przyczynił się do włączenia Ziemi Lubuskiej w obręb województwa poznańskiego. W takiej sytuacji KOSP przejęło pod swój zarząd istniejące już od dnia 7 grudnia 1945 r. szkoły. Następuje szybki rozwój szkolnictwa podstawowego, przedszkoli, szkolnictwa średniego¹¹.

Z pewnym opóźnieniem w stosunku do zorganizowania szkół podstawowych tworzono przedszkola, których zadaniem było roztoczenie opieki wychowawczej nad dziećmi w wieku 3-7 lat oraz przygotowanie ich do szkoły podstawowej. W początkowym okresie przedszkola prowadziły siostry zakonne.

Szybki wzrost liczby przedszkoli datuje się od kwietnia 1945 r. Najwcześniej powstało przedszkole w Gorzowie Wielkopolskim (w dniu 5 czerwca 1945). W dniu 4 września 1945 r. zostało otwarte przedszkole w Zielonej Górze następnego dnia — w Pile, 13 listopada 1945 r. we Wschowie, 15 grudnia 1945 r. w Skwierzynie, 7 grudnia 1945 r. w Międzyrzeczu, w styczniu 1946 r. powstało przedszkole dla 102 dzieci w Świebodzinie i Sulechowie dla 180 dzieci; najpóźniej, bo w lutym 1946 r., utworzono przedszkole w Gubinie¹².

⁹ AWRN, Poznań, KOSP, sygn. 1055/232 k. 104 - 105.

¹⁰ WAP, Poznań, UWP, sygn. 41, k. 70 - 78.

¹¹ AWRN, Poznań, KOSP, sygn. 1054/74 k. 168.

¹² Archiwum Akt Nowych (AAN). Ministerstwo Oświaty (MO), Departament Ekonomiczno-Socjalny. Wydział socjalny, sygn. 1493. Sprawozdania nadesłane do Ministerstwa z poszczególnych KOS.

Brak wykwalifikowanych przedszkolek utrudniał tworzenie większej liczby tych placówek. Nie wszędzie też istniało zapotrzebowanie na przedszkola.

Dorobek Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego na dzień 15 stycznia 1946 r. w zakresie tworzenia przedszkoli w porównaniu z innymi kuratoriami przedstawia tabela 1¹³.

TABELA 1

Przedszkola na Ziemiach Zachodnich zorganizowane przez KOS

Lp.	Okręg szkolny	Liczba przedszkoli	% udziału poszczeg. KOS	Liczba wychowawczyń	% udziału poszcz. KOS	Liczba dzieci
1.	białostocki	2	0,3	5	0,6	130
2.	gdański	38	6,2	60	6,7	1522
3.	mazurski	70	11,4	90	10,2	2459
4.	pomorski	12	1,9	13	1,5	400
5.	poznański	13	2,1	19	2,1	860
6.	szczeciński	36	5,8	74	8,3	2300
7.	śląski	331	53,7	495	55,5	20078
8.	wrocławski	114	18,6	136	15,2	3392
	Razem	616	100,0	892	100,0	31141

Źródło: AAN. Departament Ekonomiczno-Socjalny, Wydział Socjalny, dalej AAN MO, syg. 1493. Dane Ministerstwa Oświaty Nr Dz. BZO-401/46. Zestawienie oparto na sprawozdaniach przedstawionych przez kuratorów okręgów szkolnych.

Najwięcej przedszkoli powstało w okręgu szkolnym śląskim (Opolszczyzna) — 331 z 495 wychowawczyniami i 20 078 dziećmi. W okręgach, w których przeważała ludność rolnicza, liczba przedszkoli maleje zarówno pod względem ilościowym, jak i porównawczym w stosunku do liczby ludności. Tabela 1 informuje, że KOSP zorganizowało 2,11% ogólnej liczby przedszkoli, co daje mu 6 miejsce wśród kuratoriów organizujących te placówki na Ziemiach Zachodnich.

Wobec rozwijającej się gospodarki i zwiększenia liczby miejsc w zakładach pracy wzrosło zatrudnienie kobiet. Systematycznie wzrasta też zapotrzebowanie na przedszkola i fachowy personel.

W dniu 24 lipca 1946 r. Ministerstwo Oświaty wydało instrukcję prosiącą po części błędne założenia instrukcji z 1945 r., przede wszystkim jednak ustalającą ramy działalności poszczególnych ogniw administracji szkolnej oraz osób w niej zatrudnionych. Instrukcja stanowiła zarazem formalno-prawną podstawę do rozbudowy sieci przedszkoli na Ziemiach Zachodnich przy współdziałaniu takich czynników społecznych, jak Robotniczych Towarzystw Przyjaciół Dzieci (RTPD), Chłopskich Towarzystw Przyjaciół Dzieci (ChTPD), zakładów pracy, Caritasu.

Na tak szybki rozwój przedszkoli po 1946 r. wpłynęło także wiele przyczyn o charakterze społeczno-politycznym — uregulowanie spraw ad-

¹³ Tamże.

TABELA 2

Rozwój przedszkoli w latach 1946 - 1949

Data	Liczba		
	przedszkoli	wychowawczyń	dzieci
1.01.1946	17	28	907
30.06.1946	86	102	3431
30.06.1947	163	206	6359
1.01.1948	171	216	6412
1.09.1949	203	246	7086

Źródło: *Ziemia Lubuska*. Praca zbiorowa, Poznań 1950, s. 506.

ministracyjnych, przyznanie prawa własności osadników do nadanej im ziemi, powstawanie nowych obiektów przemysłowych i większe zatrudnienie kobiet.

Kolejna instrukcja Ministerstwa Oświaty z 29 sierpnia 1948 r. wyraźnie polecała przybliżenie przedszkoli do zakładów pracy, aby przyjść z pomocą pracującym matkom. Dzięki systematycznemu doksztalcaniu wychowawczyń niewykwalifikowanych i równoczesnemu kształceniu wychowawczyń w Liceach Wychowawczyń Przedszkoli poziom pracy wychowawczej przedszkoli wzrastała, placówki te zjednywały sobie w społeczeństwie coraz większe uznanie.

Historycznym dokumentem wprowadzającym zasadnicze zmiany w systemie wychowania przedszkolnego stało się pismo Departamentu Wychowania Przedszkolnego z 2 maja 1950 r. Rok 1950 był pierwszym rokiem planu 6-letniego, planu budowy podstaw socjalizmu, stąd też polityka oświatowa w dziedzinie wychowania przedszkolnego wysunęła dwa podstawowe cele: realizację socjalistycznego ideału wychowawczego oraz dostosowanie przedszkola do potrzeb matki pracującej; tak więc obok zadań wychowawczych wysunięto na czoło funkcję opiekuńczą przedszkola.

Ważne miejsce w działalności kuratoriów szkolnych zajmowała organizacja Domów Dziecka dla sierot. Dorobek poszczególnych kuratorów przedstawia się następująco: gdański zorganizował 18 domów dziecka, angażując 42 wychowawczyń do wychowania 461 dzieci; okręg mazurski zorganizował 20 domów dziecka dla 1 282 dzieci, angażując 79 wychowawczyń; okręg poznański zorganizował 3 domy dziecka dla 62 dzieci, szczeciński — 7 domów dziecka dla 382 dzieci, angażując 15 wychowawczyń, śląski — 2 dla 111 dzieci, angażując 5 wychowawczyń¹⁴.

Przystępując do organizowania szkolnictwa podstawowego w swym rejonie działania kuratorium poznańskiego zetknęło się przede wszystkim z problemem braku pomieszczeń. Na ogólną liczbę 677 budynków szkolnych istniejących przed wojną, zniszczeniu uległo 81 (11,9%). Pozostałe były zdewastowane w granicach 40 - 90%. We wszystkich budynkach uszkodzone były urządzenia wewnętrzne, często brakowało nie tylko szyb, ale ram okiennych i drzwi. Piece były zniszczone. Wyposażenie szkół

¹⁴ Tamże.

w meble również wykazywało poważne braki. Pomoce naukowe częściowo zostały zniszczone, częściowo rozkradzione. Wyjątek stanowiły miejscowości Gubin, Sulechów, Zielona Góra, Słubice, Świebódzin, gdzie władze szkolne zastały sporo pomocy naukowych do nauczania biologii, fizyki i chemii¹⁵.

Dużą trudność sprawił brak podręczników szkolnych. Osadnicy z Wielkopolski przywieźli mało książek, nieco więcej repatrianci. Wobec takiej sytuacji nauczyciele tracili dużo czasu na wypisywanie tekstów i zadań do ćwiczeń, a nauczanie opierali na własnej pamięci i doświadczeniu.

Najistotniejszym zagadnieniem w pierwszym okresie organizacji szkolnictwa było nauczanie języka polskiego, zaznajomienie z kulturą Polski, z założeniami demokratycznymi wyzwolonego kraju. Pierwsze miesiące poświęcono przygotowaniu dzieci do realizacji programu w roku szkolnym 1945/1946. W tym celu w szkołach podstawowych podzielono dzieci nie według roczników, ale według znajomości języka polskiego. Celem pracy było w tym okresie nauczenie dzieci posługiwania się językiem polskim w piśmie i mowie.

W celu uporządkowania stosunków w szkolnictwie na przełomie lipca i sierpnia 1945 r. mgr K. Strzałkowski dokonał inspekcji podległych mu placówek. Wyniki inspekcji skłoniły do utworzenia w KOSP osobnej wizytatury dla szkół Ziemi Lubuskiej. Początkowo funkcjonował jeden wizytator w osobie Wiesława Sautera¹⁶.

Naczelnicy wydziałów KOSP — Stanisław Jasionowski, Stanisław Pieczkowski, Czesław Ożarowski, Kazimierz Chorąży — podejmując inicjatywę K. Strzałkowskiego roztoczyli szczególną opiekę nad szkolnictwem Ziemi Lubuskiej. Szybki rozwój szkolnictwa skłonił władze KOSP

TABELA 3

Stan szkolnictwa w dniu przejścia przez KOSP

Lp.	Powiat	Liczba szkół	Liczba nauczycieli	Liczba dzieci
1.	Wschowa	15	31	1131
2.	Skwierzyna	—	—	—
3.	Zielona Góra	—	—	—
4.	Gubin	2	7	180
5.	Strzelce Krajeńskie	15	26	1830
6.	Sulęcín	—	—	—
7.	Krosno	1	2	46
8.	Słubice	3	4	70
9.	Międzyrzecz	8	20	700
10.	Świebódzin	1	2	60
11.	Babimóst	7	13	520
12.	Gorzów	2	5	270
	Razem	54	110	4807

Źródło: jak przy tab. 1, także AWRN, KOSP, syg. 61 i 62. Sprawozdania kuratora.

¹⁵ AAN, MO, syg. 1493, k. 16. Sprawozdanie KOS.

¹⁶ AWRN, KOSP, syg. 1055/12, k. 16. Sprawozdania.

do podziału pracy wizytatorskiej między dwóch wizytatorów. W marcu 1946 r. powstała oddzielna wizytatura dla szkół powszechnych, którą powierzono Stanisławowi Lonczakowi, a wizytaturę dla szkół średnich objął Władysław Sauter.

Wytyczne KOSP upoważniły wizytatorów do zakładania szkół tam, gdzie będzie co najmniej 12 dzieci w wieku szkolnym. Przy takim założeniu liczba szkół szybko wzrastała, co ilustruje tabela 4.

TABELA 4

Rozwój szkolnictwa na Ziemi Lubuskiej

Lp.	Powiat	Liczba szkół		Nauczycieli		Liczba uczniów
		czynnych	nieczynnych	zatrudnionych	brakujących	
1.	Gorzów	55	25	113	37	4 164
2.	Gubin	13	4	22	20	1 220
3.	Krosno	23	8	31	10	910
5.	Międzyrzecz	34	—	72	13	2 817
5.	Słubice	21	2	53	10	1 712
6.	Skwierzyna	15	6	23	11	952
7.	Świebodzin	55	9	116	25	3 950
8.	Strzelce	45	5	73	22	3 208
9.	Sulęcín	33	28	46	66	3 000
10.	Trzcianka	32	9	72	12	2 562
11.	Zielona Góra	35	4	97	13	4 180
	Razem	361	100	718	239	28 665

Źródło: jak przy tab. 1, także AWRN, Poznań, KOSP, syg. 64. Sprawozdania kuratorium.

Szybki rozwój szkolnictwa nastąpił w Gorzowie, gdzie w końcu maja czynna była jedna szkoła z 54 dziećmi, a już w listopadzie czynnych było 49 szkół z 89 nauczycielami i 4046 dziećmi. Podobnie kształtowała się sytuacja w Zielonej Górze i Sulechowie¹⁷.

Najtrudniejsza sytuacja panowała w zachodnich powiatach nad Odrą i Nysą, w gubińskim i skwierzyńskim. Podobnie było we wszystkich powiatach przeznaczonych pod osadnictwo wojskowe, gdzie do lutego 1946 r. uruchomiono zaledwie 66 szkół, angażując 129 nauczycieli dla 4000 dzieci¹⁸.

Wobec takiej sytuacji KOSP włożyło wiele wysiłku, aby uruchomić szkoły wszędzie tam, gdzie ich nie było, a były konieczne.

Szkolnictwo podstawowe na Ziemiach Zachodnich rozdziło się i rozwijało w rewolucyjnej walce o przebudowę gospodarczo-społeczną kraju. W walce tej kształtowała się postawa ideowo-polityczna nauczycieli, dojrzewała młodzież, formował się ideologiczno-wychowawczy charakter szkoły jako instytucji powiązanej ściśle z życiem i dążeniami narodu.

¹⁷ AWRN, KOSP, syg. 1055/72 k. 68. Sprawozdania.

¹⁸ AAN, MO, Departament Ekonomiczno-Socjalny, syg. 1494. Zestawienia sporządzone na podstawie sprawozdań KOS.

TABELA 5

Udział KOSP w organizowaniu szkolnictwa na Ziemiach Zachodnich w stosunku do innych KOS

Lp.	Okręg szkolny	Szkół	%	Nauczycieli	%	Uczniów
1.	białostocki	63	2,0	102	1,4	4 130
2.	gdański	289	9,4	739	10,4	22 264
3.	mazurski	265	8,6	501	7,1	18 620
4.	pomorski	59	1,9	127	1,8	5 039
5.	poznański	478	15,5	718	10,1	28 647
6.	szczęciński	427	13,0	748	10,6	31 090
7.	śląski	660	21,4	2 432	34,3	134 441
8.	wrocławski	842	27,3	1 717	24,3	59 462
	Razem	3 083	100,0	7 084	100,0	303 693

Źródło: jak przy tab. 1.

Odbudowa zniszczonego podczas wojny szkolnictwa i zapewnienie powszechności nauczania — to hasła, które w pierwszych latach władzy ludowej uznawane były za najważniejsze. Odpowiadały one nadziejom całego społeczeństwa, w pierwszym zaś rządzie znajdowały szerokie zrozumienie wśród nauczycielstwa, które po zakończeniu działań wojennych natychmiast podejmowało pracę w szkołach.

Zapał i entuzjazm nauczycieli porwanych wizją przyszłości szkolnictwa, możliwością nauczania w ojczystym języku — po latach przymusowego milczenia — przewyciężyły pierwsze trudności organizacyjne¹⁹. Nauczyciele nie ograniczali się w tym okresie do swych obowiązków ściśle zawodowych. Razem z uczniami porządkowali izby szkolne, zbierali podręczniki, pomoce naukowe. Byli wśród nich tacy, którzy dzielili ziemię obszarniczą, zakładali pierwsze komórki partyjne na wsiach, przywracali polskość na Ziemiach Zachodnich.

Trudno dziś jednoznacznie stwierdzić, ile działało szkół na Ziemi Lubuskiej z chwilą przejęcia w dniu 7 lipca 1945 r. władzy przez KOSP. Można tylko założyć, że istniało ich kilkanaście, a liczba nauczycieli nie przekraczała 100.

Równoległe ze szkolnictwem podstawowym organizowano na Ziemiach Zachodnich szkolnictwo średnie (gimnazja i licea) o programie normalnym względnie przyspieszonym. Kuratorium poznańskie, kierując się wytycznymi Ministerstwa Oświaty zdecydowało, że w pierwszej fazie wszystkie te placówki będą miały charakter szkół miejskich, a następnie będą stopniowo upaństwowione. Finanse samorządów miejskich w tym okresie nie były jeszcze uporządkowane, dlatego też państwo ponosiło 85% kosztów utrzymania szkół średnich, opłacając etaty osobowe i część wydatków rzeczowych.

Do zniszczonych pożogą wojenną miast, które ucierpiały o wiele więcej niż wsie, chętnie napływali osadnicy, gdyż mogli kształcić swe dzieci w szkołach średnich na miejscu. Tym sposobem wczesne zakładanie szkół średnich stało się czynnikiem intensyfikującym osadnictwo miejskie²⁰.

¹⁹ Tamże, także AWRN, KOSP, syg. 1060, k. 17; także WAP Poznań, syg. 64.

²⁰ AWRN, KOSP, syg. 1055/227 k. 95. Sprawozdania.

Silny pęd do organizowania szkół średnich, jaki można było zaobserwować od września 1945 r., natrafiał na trudności kadrowe — brak wykwalifikowanych sił. Liberalne stanowisko władz szkolnych udzielających zezwoleń na nauczanie bardziej zaawansowanym nauczycielom szkół podstawowych, przede wszystkim z ukończonym Wyższym Kursem Nau-

TABELA 6

Rozwój organizacyjny szkolnictwa na Ziemi Lubuskiej pod patronatem KOSP

Data	Szkół	Nauczycieli	Uczniów	Dzieci poza szkołą
13.10.1945	279	597	22 000	5000
1.12.1945	338	685	28 250	4000
30.06.1946	432	912	36 900	3600
30.06.1947	524	1350	49 300	1700
1.10.1947	541	1373	52 300	1100
1.10.1948	555	1365	53 200	840
1.09.1949	563	1597	55 924	—

Źródło: *Ziemia Lubuska*: Praca zbiorowa. Poznań 1950, s. 504.

TABELA 7

Rozwój szkół średnich na Ziemi Lubuskiej

Lp.	Miejscowość	Data uruchomienia szkoły	Liczba uczniów	Miejsce w inter-nacie	Imię i nazwisko dyrektora
1.	Wschowa	4.09.1945	120	—	Józef Hybieralski
2.	Sulechów	4.09.1945	80	20 - 100	Aleksander Poczykowski
3.	Świebodzin	10.09.1945	180	—	Witold Żarnowski
4.	Krosno	10.09.1945	60	10	Julian Kuśnierz
5.	Zielona Góra	17.09.1945	275	19	Stanisław Błaszczak
6.	Sulęcín	20.09.1945	68	6	Bolesław Sulowski
7.	Trzcianka	30.09.1945	105	16	Jan Grzegorzewski
8.	Piła	październik 1945	112	13	Jan Chocieł
9.	Gorzów	10.10.1945	272	—	Tadeusz Głogowski
10.	Gubin	15.10.1945	12	—	Mieczysław Mierzyński
11.	Międzyrzecz	22.10.1945	72	25	Helena Cyran
12.	Drezdenko	3.11.1945	72	18	Cyryl Pribe
13.	Rzepin (Rypin)	20.11.1945	62	—	Józef Myślicki
14.	Witnica	24.11.1945	53	—	Kazimierz Sikora
15.	Skwierzyna	26.11.1945	94	—	Aleksander Pelczar
16.	Lubusko	18.02.1946	42	—	Jan Franczak

Źródło: AAN, MO syg. 1493, 1494. Dane Ministerstwa Oświaty Nr Dz. BZO 401/46; Zestawienie oparte na podstawie danych przedstawionych przez kuratorów okręgów szkolnych; także AWRN Poznań, KOSP syg. 65. Sprawozdania kuratorium.

czyielskim, umożliwiło w krótkim czasie rozpoczęcie nauki w 15 szkołach średnich.

Dyrektorami szkół średnich zostali na ogół nauczyciele posiadający odpowiedni zasób wiedzy, pewne doświadczenie dydaktyczne oraz cieszący się zaufaniem władz administracyjnych i politycznych. Tabela 7 przedstawia sylwetki pierwszych organizatorów szkolnictwa średniego na Ziemiach Zachodnich w obrębie działalności KOSP.

Najwcześniej, bo 4 września 1945 r., uruchomiono gimnazja w Sulechowie i Wschowie, a przed lutym 1946 r. istniało już dalszych 13 gimnazjów. Jako ostatnie uruchomiono internatowe gimnazjum dla sierot po zamordowanych nauczycielach w Lubniewicach²¹.

Sieć szkół średnich na terenach Ziem Zachodnich objętych działalnością KOSP odpowiadała mniej więcej stanowi z 1939 r. Udział KOSP w organizowaniu szkolnictwa średniego w porównaniu z innymi okręgami przedstawiał się następująco:

TABELA 8

Stan szkolnictwa średniego na Ziemiach Zachodnich zorganizowanych przez KOSP i inne KOS

Lp.	Kuratoria okręgów szkolnych	gimnazja	klasy	uczniowie	licea	klasy	uczniowie	nauczyciele gimnazjalni	internaty	wychowawcy szkolni
1.	białostocki	1	2	70	—	—	—	9	—	—
2.	gdański	14	131	4 375	12	34	624	182	4	88
3.	mazurski	9	39	1 002	1	2	32	75	—	—
4.	pomorski	2	10	316	—	—	—	11	—	—
5.	poznański	15	57	2 250	4	7	171	126	2	2
6.	szczeciński	14	53	1 855	8	16	318	137	7	164
7.	śląski	30	219	7 039	23	59	1 974	443	23	619
8.	wrocławski	28	151	4 846	8	13	332	330	25	783
		113	662	21 753	56	131	3 451	1 313	61	1 656

Źródło: jak przy tab. 1.

Podobnie jak w szkolnictwie podstawowym, rozwój szkół średnich odbywał się nierównomiernie, chociaż tempo rozwoju była bardzo wysokie. W Gorzowie np. przy próbnym wpisie 23 sierpnia 1945 r. było 136 uczniów; 12.09.1945 — 329; 26.09.1945 — 470, a 15.12.1945 r. 539 zgłoszeń. W Zielonej Górze zjawisko to zaznaczyło się jeszcze wyraźniej. I tak 13.08.1945 r. zgłosiło się 82; 17.09.1945 r. — 275; 15.12.1945 — 400 uczniów²².

Od momentu powrotu Ziem Zachodnich do Polski stanęło przed władzami oświatowymi trudne zadanie dostarczenia odradzającemu się na

²¹ AWRN, KOSP, syg. 1060 k. 38. Sprawozdania.

²² AAN, MO, syg. 1943; także AWRN KOSP syg. 1055/170, k. 56.

tych terenach szkolnictwu kadr nauczycielskich. Nauczyciele, którzy przybyli z innych województw, oraz repatrianci nie mogli podołać obowiązkowi. Dlatego równocześnie z uruchamianiem normalnego kształcenia trzeba było uciec się do wypróbowanej w okresie międzywojennym metody szybkiego przeszkolenia ludzi zdolnych do pracy w szkole.

W tym celu Ministerstwo Oświaty poleciło organizować sześciotygodniowe wstępne kursy pedagogiczne dla kandydatów na nauczycieli szkół podstawowych bez cenzusu gimnazjalnego. Zwracano specjalną uwagę na organizowanie kursów dla młodzieży wiejskiej i robotniczej. W instrukcji o organizowaniu roku szkolnego 1945/1946 nie przewidywano tworzenia kursów dla kandydatów bez cenzusu; polecano uruchomienie rocznych i dwuletnich kursów przygotowawczych według skróconego programu gimnazjum.

Licea pedagogiczne, uruchamiane od początku września 1945 r., rozpoczynały pracę od wstępnych kursów pedagogicznych. W trosce o kształcenie młodych kadr nauczycieli dla szkolnictwa Ziemi Zachodnich KOSP przystąpiło do organizowania tych niezbędnych placówek. Dorobek Wielkopolan w tym zakresie na tle porównawczym z innymi regionami przedstawia tabela 9.

TABELA 9

Kursy i licea pedagogiczne zorganizowane na Ziemiach Zachodnich przez KOSP w 1945 r.

Lp.	Okręg	Licea pedagogiczne				Kursy pedagog.			Internaty	
		liczba szkół	klas	uczniów	nauczycieli	liczba szkol. kursów	uczniów	nauczycieli	internatów	wychowanków
1.	białostocki	—	—	—	—	1	37	—	—	—
2.	gdański	3	6	187	8	4	171	38	4	107
3.	mazurski	3	15	372	24	4	122	—	2	92
4.	pomorski	—	—	—	—	1	28	4	1	130
5.	poznański	1	w org.	—	1	2	50	5	1	32
6.	szczeciński	1	2	6	—	11	287	—	1	6
7.	śląski	—	3	43	—	11	287	54	10	268
	Razem	8	26	608	33	34	982	101	19	635

Źródło: jak tab. 1, także AWRN, KOSP, sygn. 64 Sprawozdanie kuratoriów.

Kształcenie niewykwalifikowanych kadr wymagało dalszego ich szkolenia; 14 września 1945 r. ukazuje się zarządzenie Ministerstwa Oświaty o kształceniu czynnych niewykwalifikowanych nauczycieli. Realizując zarządzenie Ministerstwa KOSP podobnie jak i pozostałe kuratoria przyjęło następujące formy pracy: czterotygodniowy kurs wakacyjny, kilkudniowy kurs w czasie ferii zimowych oraz konsultacje indywidualne lub zbiorowe przynajmniej raz w miesiącu. Dla nauczycieli z cenzusem gimnazjalnym podzielono materiał nauczania na 3 lata, przy czym materiał

przedmiotowy przerabiano w całości w określonym roku. Ten układ przerabiania materiału okazał się niezbyt praktyczny. Zarządzeniem Ministerstwa Oświaty z dnia 16 czerwca 1947 r. rozbito kształcenie na pięć lat; absolwenci gimnazjów przerabiali jedynie materiał przewidziany na ostatnie trzy lata nauczania. Formy kształcenia pozostały te same.

Działalność KOS na rzecz Ziem Zachodnich wyraża się także w organizowaniu doraźnych kurso-konferencji dla działających tam nauczycieli. Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego rozpoczęło tę bardzo potrzebną akcję od zorganizowania kursu dla nauczycieli w Osiecznej koło Leszna w dniach 25 listopada — 3 grudnia 1945 r. Ogółem Wielkopolska zorganizowała dla nauczycieli Ziem Zachodnich 6 kursów, w których uczestniczyło ponad 200 słuchaczy.

W celu przygotowania dobrych, wykwalifikowanych pracowników dla potrzeb przemysłu, rzemiosła, KOSP — podobnie jak i inne kuratoria — organizowało w rejonie swego działania kursy przysposobienia zawodowego.

TABELA 10

Szkolnictwo przysposobienia zawodowego zorganizowane przez KOSP

Lp.	Okręg	Gimnazja krawieckie				Szkoły przysposobienia krawieckiego			
		szkół	uczniów	nauczycieli	klas	szkół	klas	uczniów	nauczycieli
1.	poznański	—	—	—	—	1	1	12	4
2.	śląski	5	211	9	41	—	—	—	—
3.	wrocławski	1	15	1	6	—	—	—	—
	Razem	6	226	10	47	1	1	12	4
Szkoły gospodarstwa domowego									
1.	poznański	—	—	—	—	1	1	38	—
2.	śląski	—	—	—	—	5	11	250	—
3.	wrocławski	1	1	28	3	—	—	—	—
	Razem	1	1	28	3	6	12	288	—

Źródło: AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 1493, 1495; także AWRN Poznań KOSP syg. 66; 67, Sprawozdania kuratorium

Program industrializacji kraju legł u źródeł rozwoju szkół zawodowych, szkół doskonalenia zawodowego oraz organizowania kursów doszkalań w różnych zawodach. KOSP starało się rozwiązać ten problem organizując na Ziemach Zachodnich takie placówki. Efekt tej pracy w porównaniu z innymi okręgami przedstawia tabela 11²³.

Wobec częściowego ustabilizowania się migracji na Ziemie Zachodnie władze oświatowe podjęły bardzo intensywną pracę w zakresie systematycznego doszkalań dorosłych. Problem analfabetyzmu występował tu bardzo szeroko. Prowadzona w tej dziedzinie akcja objęła wszystkie grupy ludności Ziem Zachodnich. Najważniejszym zadaniem było przekazanie ludziom wiedzy z zakresu szkoły podstawowej, co było niezbędne

²³ AAN, MO, syg. 1494; także AWRN KOSP syg. 1055/225.

TABELA 11

Szkoły i kursy dokształcania zawodowego zorganizowane na Ziemiach Zachodnich przez KOSP

Lp.	Okręg szkolny	Szkoły dokształc. zawodowego				Kursy dokształc. dorosł.		
		szkół	klas	uczniów	nauczycieli	Liczba kursów	Liczba słuchaczy	nauczycieli
1.	gdański	2	2	33	6	87	1.806	102
2.	pomorski	1	1	11	2	1	40	2
3.	poznański	6	6	170	9	14	1.413	103
4.	szczeciński	4	4	175	11	216	3.835	318
5.	śląski	8	21	865	19	651	25.059	768
6.	wrocławski	1	1	50	8	323	6.905	733
7.	mazurski	—	—	—	—	143	3.472	191
8.	białostocki	—	—	—	—	27	385	38
	Razem	22	35	1.304	55	1.462	42.915	2.255

Źródło: AAN, Ministerstwo Oświaty, syg. 1493; także AWRN Poznań, KOSP Sprawozd. kuratora syg. 67, 68.

dla dalszego ich przygotowania do podjęcia produkcji w hutach, fabrykach, kopalniach, sporadycznie zaś do pracy w aparacie administracji terenowej.

Kursy dokształcania dorosłych cieszyły się dużym powodzeniem: odbywały się w godzinach popołudniowych oraz obowiązywał mniejszy zakres materiału nauczania niż w szkołach dokształcania dorosłych. Na kursach uzupełniano wiedzę z zakresu szkoły podstawowej, a przy odpowiednim poziomie słuchaczy — szkoły zawodowej i średniej.

Wielkopolska zorganizowała 216 kursów dokształcania dorosłych na Ziemiach Zachodnich, co dawało 14,8% ogółu zorganizowanych tam kursów.

Kończąc rozważania nad rozwojem szkolnictwa średniego i zawodowego ponadpodstawowego na Ziemiach Zachodnich, trzeba podkreślić ogrom prac, jaki włożyło KOSP w oświatę dorosłych. W ciągu lat 1946 - 1947 KOSP zorganizowało osiem gimnazjów dla dorosłych, z których cztery posiadały nadbudowę licealną. W liceach świadectwo dojrzałości w roku szkolnym 1946/1947 uzyskało 78 abiturientów, łącznie 820 osób uczęszczało do 25 klas. Organizowane kursy w zakresie szkoły średniej (Krzyż, Trzcianka, Rzepin, Słubice) objęły 106 osób²⁴.

W celu stworzenia bardziej prężnego szkolnictwa na Ziemiach Zachodnich i dalszego zbliżenia nauczycieli i młodzieży Wielkopolski do środowiska szkolnego tych ziem Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego wystąpiło z propozycją reaktywowania patronatów szkolnych. Opracowana przez W. Sautera, St. Pieczkowskiego i Cz. Ożarowskiego i zatwierdzona przez kuratora w dniu 10 października 1945 r. odezwa w tej sprawie rozesłana została do wszystkich szkół²⁵. Treść jej była następująca:

²⁴ AAN, MO, syg. 1494; także AWRN KOSP syg. 1055/227 k. 16.

²⁵ W. Sauter: *Powrót na Ziemie Piastowskie*, Poznań 1961, ss. 112 - 115; także: *Działalność pedagogiczna ideowo-wychowawcza ZNP w Wielkopolsce 1945 - 1970*.

Odezwa do Młodzieży Okręgu Szkolnego Poznańskiego.

Kochana Młodzieży!

Żyjemy w historycznej epoce wchłaniana w nasz organizm państwowy ziem, przed kilkoma wiekami utraconych na skutek nacisku politycznego i militarnego wrogich nam Niemiec.

Dekretem Rządu Polskiego trzynaście powiatów dawnej Ziemi Lubuskiej wcielono do województwa poznańskiego, a tym samym obowiązek organizowania tam szkolnictwa spadł na nasze barki. Stanęliśmy w obliczu zadania trudnego, ale wdzięcznego i zaszczytnego [...]

[...] Zaludniając ziemię, otwierając szkoły, stwarzamy fakt dokonany i żadna wroga propaganda nie potrafi zakwestionować naszych praw do tych ziem [...]

[...] Szkoły w Polsce w granicach z roku 1939 zdołały już przeważnie po kilku miesiącach pracy zdobyć równowagę, wypełnić największe luki i z nowym rokiem szkolnym mogły rozpocząć prawie normalną pracę. Na te szkoły spada honor i obowiązek roztoczenia moralnej i materialnej opieki nad nowo powstającymi szkołami Ziemi Lubuskiej.

Od Waszego, Droga Młodzieży, ustosunkowania się i Waszej inicjatywy zależeć będzie opieka nad tymi szkołami. Nie chciałbym narzucać, ani **zakreślać jej rodzaju** czy jakości — pozostawiam to wam i Waszym nauczycielom i ufam, że nie zawiedziecie.

Kurator Okręgu Szkolnego Poznańskiego

(—) mgr K. Strzałkowski

Odezwa z entuzjazmem została przyjęta przez młodzież i nauczycielstwo wielkopolskie. W miesiąc po jej ogłoszeniu ukształtował się schemat opieki szkół wielkopolskich nad nowo powstającymi na Ziemi Lubuskiej.

TABELA 12

Schemat patronatów szkolnych na Ziemi Lubuskiej

Powiaty na Ziemi Lubuskiej	Powiaty opiekuńcze
Piła	Mogilno
Trzcianka	Chodzież
Strzelce Krajeńskie	Czarnków, Kalisz
Gorzów	Turek, Wągrowiec, Żnin
Skwierzyna	Szamotuły
Międzyrzecz	Nowy Tomyśl, Oborniki
Sulęcín	Poznań, Międzychód
Słubice	Września, Kalisz
Świebodzin	Środa, Śrem
Krosno	Krotoszyn, Gostyń
Gubin	Gniezno, Rawicz
Zielona Góra	Ostrów, Leszno
Wschowa	Jarocin, Kępno
Babimost	Wolsztyn

Źródło: W. Sauter, *Powrót na Ziemię Piastowskie*. Poznań 1961, s. 113.

TABELA 13

Szkoły patronackie i patronowane

Szkoła średnia na Ziemi Lubuskiej	Szkoła opiekuńcza
Piła	Poznań – Marcinkowskiego i Dąbrówki
Trzcianka	Poznań – Marii Magdaleny, Chodzież
Drezdenko	Kalisz, Czarnków
Gorzów	Poznań – Bergera, Wągrowiec, Żnin
Skwierzyna	Szamotuły, Konin
Międzyrzecz	Oborniki, Rogoźno, Grodzisk
Sulęcín	Międzychód, Polska Wieś
Rzepin	Września, Kościan
Świebodzin	Środa, Śrem
Krosno	Krotoszyn, Gostyń
Gubin	Gniezno, Rawicz
Zielona Góra	Poznań – Paderewskiego, Leszno
Wschowa	Jarocin, Kępno
Sulechów	Wolsztyn, Słupca
Sulechów Liceum Pedagogiczne	Poznań – Liceum Pedagogiczne
Witnica	Poznań, – Kantego, Ostrzeszów

Źródło: W. Sauter, *Powrót...*, *op. cit.*, s. 113.

Fakt postawienia szkołom wielkopolskim zadań opiekuńczych wywołał wśród młodzieży Ziemi Lubuskiej dużą radość. Początkowo współpraca ograniczała się tylko do wymiany korespondencji indywidualnej i zbiorowej. Od chwili ogłoszenia odezwy — w ciągu 8 m-cy roku szkolnego 1945/406 — szkoły odebrały ponad 400 listów indywidualnych i zbiorowych oraz wysłały tyleż odpowiedzi.

Zaprzyjaźnienie się szkół wielkopolskich ze szkołami Ziemi Lubuskiej przyniosło tym ostatnim pewne korzyści materialne. Pierwszoplanową sprawą było zaspokojenie głodu książki. W powiatach wielkopolskich rozpoczęto zbórkę książek potrzebnych w szkołach średnich powiatów zachodnich. Do istniejących w roku szkolnym 1945/1946 7000 woluminów doszło dalszych 1300, przeważnie lektur szkolnych. Niektóre szkoły otrzymały kompleksy pomocy naukowych i pieniądze na zakup sprzętu szkolnego. Suma tych funduszy wynosiła 31 920 zł.²⁶

3. KURSY REPOLONIZACYJNE

Repolonizacja ludności Ziemi Zachodnich była problemem rozległym i złożonym. Władza ludowa, doceniając znaczenie repolonizacji ziem nowo odzyskanych, zalecała organizowanie kursów repolonizacyjnych.

Organizację ich powierzono miejscowym organom Polskiego Związku Zachodniego, które miały ściśle współpracować z lokalnymi władzami

²⁶ W. Sauter, *op. cit.*, s. 74.

szkolnym. PZZ zajmował się stroną techniczną kursu: dostarczał pomieszczeń (tam gdzie istniały Domy Społeczne, problem był rozwiązany), ustalał terminy kursów, przeprowadzał odpowiednią propagandę, prowadził rekrutację uczestników²⁷.

Władze szkolne przejęły na siebie część programowo-szkoleniową kursu, dobór kadry nauczającej z odpowiednimi kwalifikacjami i wyrobieniem społecznym.

Kursy repolonizacyjne obejmowały naukę języka polskiego, historii, geografii i zagadnień współczesnej Polski.

Celem kursu było przekazanie podstawowej wiedzy z dziedziny wybranych wiadomości o Polsce. Dla bardziej efektywnego nauczania stworzono zespoły 30-osobowe. Nauka odbywała się w godzinach wieczornych²⁸.

Kursami repolonizacyjnymi została objęta znaczna część ludności autochtonicznej polskiej na terenach Ziemi Zachodnich. Z kursów wyłączono członków byłych organizacji polskich w Niemczech oraz tę część ludności polskiej w Polsce w granicach z 1939 r., która w okresie okupacji figurowała na tzw. *Volkslistach* względnie uznana została za *Leistungs-polen* a obecnie została zrehabilitowana.

W pierwszym okresie działalności kursów organizowano je pod hasłem: „Poznaj Polskę — jej dzieje i kulturę”.

Kursy języka polskiego i kultury polskiej przeznaczone były dla dorosłej autochtonicznej młodzieży na Ziemiach Zachodnich, która w okresie niewoli uczęszczała do szkół niemieckich i obecnie uczyła się w szkołach dla dorosłych. Były to kursy dwustopniowe obejmujące naukę języka polskiego i kultury polskiej.

Zadaniem kursu języka polskiego było uświadomienie i pogłębienie w młodzieży poczucia przynależności do narodu polskiego. Kurs miał przyczynić się skutecznie do zlikwidowania przeświadczenia o jakiegokolwiek więzi z narodem niemieckim, umożliwić zdobycie umiejętności swobodnego i świadomego władania językiem polskim w mowie i piśmie²⁹.

Czas trwania kursu języka polskiego zamykał się w granicach 5 miesięcy (1 semestr). Program realizowany był w 24 godzinach tygodniowo; harmonogram zajęć był następujący: lektura języka polskiego — 8 godz., ćwiczenia językowe (ćwiczenie w mówieniu, pisanii i ortografii) — 4 godz., historia Polski — 4 godz., geografia — 4 godz., śpiew — 3 godz., — zajęcia świetlicowe 2 godz.³⁰

Absolwenci kursu języka polskiego mogli ubiegać się o przyjęcie na kurs kultury polskiej.

Celem kursu kultury polskiej było zespolenie ludności autochtonicznej z duchem kultury polskiej poprzez poznanie węzłowych momentów dziejowych, wskazanie różnic między kulturą polską a niemiecką, a tym samym wykorzenienie fałszywych pojęć wyniesionych ze szkoły niemieckiej i jej otoczenia, wskazanie Polski jako najbardziej przez Niemców zagrożonego narodu słowiańskiego oraz budzenie solidarności sło-

²⁷ WAP Poznań, PZZ syg. 676, k. 92. Sprawozdania PZZ okręgu Poznań.

²⁸ WAP Poznań, PZZ syg. 676, k. 97. Sprawozdania PZZ okręgu Poznań.

²⁹ WAP Poznań, PZZ syg. 678, k. 16. Sprawozdania PZZ okręgu Poznań.

³⁰ WAP Poznań, PZZ syg. 692, k. 93. Sprawozdania PZZ okręgu Poznań.

wiańskiej, usunięcie elementarnych braków w zakresie znajomości literatury, kultury, historii i geografii, pogłębienie wiedzy w zakresie języka polskiego oraz poszerzenie wiadomości uczestników kursu w zakresie gramatyki, słownictwa i ortografii.

Kurs kultury polskiej trwał 2 semestry (1 rok). Program realizowany był w 27 godzinach tygodniowo i obejmował przedmioty: język polski 12 godz., historia — 4 godz., zagadnienia Polski współczesnej — 4 godz., geografia — 3 godz., śpiew — 3 godz., zajęcia praktyczne — 2 godz.³¹

W ramach przerabianych przedmiotów na kursach repolonizacyjnych dużo uwagi poświęcono zagadnieniom Polski współczesnej. Tematyka kursów była następująca: wiadomości o prawno-ustrojowych przyczynach powstania Polski, I wojna światowa i powstanie państwa polskiego na zasadach konstytucji 17 maja 1921 r. (wojna polsko-radziecka, powstania śląskie, plebiscyty i ich zakres i znaczenie, stosunki gospodarcze itp.), II wojna światowa: przyczyny wybuchu i przebieg, udział Polski w likwidacji faszyzmu niemieckiego, odbudowa państwa polskiego, granice i obszar państwa, problem Ziemi Zachodnich, znaczenie i założenia prowadzonych reform, rozwój nauki, oświaty, ustrój społeczno-gospodarczy oraz polityka zagraniczna nowej Polski³².

Kursy repolonizacyjne w pierwszym okresie nie cieszyły się popularnością wśród miejscowej ludności.

Najwcześniej zorganizowano kursy repolonizacyjne w Babimoście, Kargowej, Międzyrzeczu, Trzciance, Pile. Liczba uczestników kursu wynosiła 192 osoby (w tym 172 autochtonów)³³.

Kolejne lata przyniosły lepsze efekty. W roku szkolnym 1947/48 kursy zorganizowano w Gorzowie, Skwierzynie, Świebodzinie, Zielonej Górze, Krośnie. Na kursy uczęszczało 628 autochtonów (w tym 464 w miastach i 164 na wsiach). Wg grup wiekowych zarejestrowano: do 18 lat — 160 uczestników, 18-21 lat — 158 uczestników, 21-25 lat — 101 uczestników, powyżej 25 lat — 209 uczestników. Na ogólną liczbę 628 uczestników kursów było 337 kobiet i 291 mężczyzn³⁴.

Rok 1948/49 przyniósł kolejne sukcesy; na zorganizowanych kursach repolonizacyjnych w Babimoście, Kargowej, Gorzowie, Międzyrzeczu, Pile, Zielonej Górze, Poznaniu przeszkolono ponad 190 uczestników³⁵.

Absolwenci kursów języka polskiego i kultury polskiej byli dobrze przygotowani do życia w polskiej społeczności i świadomi swego miejsca w tworzącym się społeczeństwie Ziemi Zachodnich.

4. ODRADZANIE SIĘ KULTURY POLSKIEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH W LATACH 1945 - 1946

Wraz z rewolucją społeczno-gospodarczą, jaka dokonywała się w kraju, następowała krystalizacja polityki kulturalnej państwa ludowego. Pierwsze zasady definiujące rolę kultury w życiu społecznym kraju za-

³¹ WAP Poznań, PZZ sygn. 695, k. 46.

³² Tamże, k. 80.

³³ WAP Poznań, PZZ sygn. 701, k. 30, 39, 48. Sprawozdania PZZ Poznań.

³⁴ Tamże, k. 34.

³⁵ Tamże, k. 48.

wierała deklaracja ideowa PPR, i Manifest PKWN, dokumenty I Zjazdu PPR w 1945 r.³⁶ Zasady wyrażane w Manifestie PKWN i w późniejszych dekretach Rządu Tymczasowego miały brzemienne skutki dla rozwoju kulturalnego całego kraju i nowo przyłączonych Ziemi Zachodnich. Powołanie Ministerstwa Kultury i Sztuki tylko w części rozwiązywało ten problem ze względu na inne zadania, jakimi się ten resort zajmował. W związku ze zmianą ustroju, a wraz z nim i bazy społecznej odbiorców kultury, nie wystarczały już dawne zawodowe placówki kulturalne. Część zadań upowszechnienia kultury przejęły na swe barki Ministerstwo Informacji i Propagandy (Departament Świetlicowy) i Ministerstwo Oświaty (Departament Oświaty Dorosłych). Popularyzowanie dóbr kulturalnych nie było możliwe bez pełnej likwidacji analfabetyzmu i powszechności nauczania w zakresie 7 klas szkoły podstawowej. Powołanie wojewódzkich i powiatowych organów kultury, mimo likwidacji dawnego porządku społecznego, nie poszerzałoby zasięgu oddziaływania kulturalnego bez rozbudzenia u odbiorców określonych potrzeb kulturalnych. Państwo ludowe nawiązywało w dziedzinie popularyzacji kultury do lewicowej i demokratycznej tradycji twórczej inteligencji i klasy robotniczej³⁷.

Pierwszą cechą naszej powojennej kultury był wybór tradycji kulturalnych, drugą — powiązanie kultury z aktualnym życiem społeczno-politycznym kraju³⁸. W przejściowym okresie walki o władzę i utrwalenie nowego ustroju nastąpiła — obok demokratyzacji życia społeczno-politycznego — demokratyzacja życia kulturalnego — trzecia cecha. Czwartą cechą polskiej kultury tego okresu było ścieranie się różnych kierunków twórczych, postaw i przekonań, które umożliwiło twórcom zawodowym i amatorom wybranie z bogatej skarbnicy kultury polskiej tego, co było najcenniejsze dla odbiorcy w naszym dorobku kulturalnym³⁹. Piątą wreszcie cechą była żywiołowość procesów kulturalnych, jakie dokonywały się w kraju i na Ziemiach Zachodnich w pierwszych latach po wyzwoleniu w wyniku aktywności różnych grup społecznych i ośrodków administracyjnych nie ujętej żadnymi planami ogólnonarodowymi.

Poza ogólnymi założeniami polityki kulturalnej nie znamy żadnego oświadczenia przywódców państwowych i partyjnych, które by nakreślało bardziej precyzyjnie kierunek, w jakim winna zmierzać ówczesna rewolucja kulturalna⁴⁰. Niewątpliwie zdawano sobie sprawę z istnienia zróżnicowanych wartości kulturalnych i poziomu cywilizacyjnego po-

³⁶ Deklaracja ideowa PPR z listopada 1943 r. głosiła m.in.: „Na Zachodzie i nad Bałtykiem musimy odzyskać ziemie etniczne polskie, wynarodowione i zgermanizowane przemocą”. W odezwie KC PPR z 1 I 1945 r. czytamy m.in.: „Jednoczcie szeregi, bracia rodacy w walce z Niemcami hitlerowskimi, o całkowite wyzwolenie Polski, odzyskanie dla Polski ziem polskich aż po Odrę i Nyse”. Manifest PKWN wzywał m.in.: „Stawajcie do walki o wolność Pomorza, Śląska Opolskiego, o Prusy Wschodnie, o szeroki dostęp do morza, o polskie słupy graniczne nad Odrą”.

³⁷ A. Cornu, *Próba krytyki marksistowskiej*. Warszawa 1955, s. 13.

³⁸ S. Żólkiewski, *Kultura i polityka*. Warszawa 1958, ss. 9 - 90.

³⁹ J. Wiatr, *Kultura masowa czy demokratyczna*. „Kultura i Społeczeństwo” t. 8, z. 2, ss. 1 - 20.

⁴⁰ Stwierdza to również J. Kądziński, *O problemie modelu rewolucji kulturalnej*. Łódź 1964, s. 34.

szczególnych grup społecznych. Jednakże zbyt daleko idące ingerowanie w sferę ich życia duchowego wywarłoby niewątpliwie odwrotny skutek od zamierzonego celu⁴¹. Jednym z najistotniejszych zadań polityki kulturalnej było dążenie do jej zlaicyzowania, oderwania od światopoglądu religijnego i etyki burżuazyjnej.

Bardzo ważnym czynnikiem ówczesnej polityki kulturalnej było wiązanie kultury ogólnopolskiej z tradycjami polskiej kultury narodowej na Ziemiach Odzyskanych, co miało kapitalne znaczenie dla procesów integracji ludności tu osiadłej. Walka o władzę, o byt, poszukiwanie warsztatów pracy nie sprzyjały w pierwszych dwóch latach stałemu korzystaniu z dóbr kultury. Niedostatek papieru był przyczyną małych nakładów książek, uniemożliwiających rozpowszechnienie wydawnictw w najbardziej zacofanych pod względem oświatowym środowiskach społeczności wiejskiej. Dlatego też prasa, szczególnie literacka, zaspokajała w pierwszym okresie głód wiedzy i literatury. Na łamach pism literackich jak „Kuźnica”, „Odrodzenie”, „Życie Literackie”, „Twórczość”, „Kamena”, „Arkona”, „Odra” i in. toczyła się dyskusja nad modelem postawy człowieka w nowym ustroju społecznym. „Kuźnica”, pod redakcją M. Jastruna J. Kotta i St. Żółkiewskiego, przyjęła za podstawę założeń ideowych radykalizm społeczny i demokratyzm myśli polskiej, nawiązując głównie do A. Mickiewicza, D. Dębowskiego, L. Waryńskiego, L. Krzywickiego, T. Boya-Zeleńskiego. W sporach ideowych ścierała się „Kuźnica” z innymi pismami o kontrowersyjnej ideologii. Uwidoczniło się to zwłaszcza w artykule T. Boronowskiego⁴², w którym autor potwierdził, iż brak było wytycznych polityki kulturalnej i zdecydowanie zarysowanego jej programu w pierwszych latach po wyzwoleniu. Jeszcze ostrzej sformułował te zarzuty Zdzisław Hierowski pisząc: „cała robota kulturalna na Ziemiach Odzyskanych nosi wyraźne piętno niedorozwoju prób sporadycznych, bezplanowych... zaczynamy więc tradycyjnie od troski o te wyższe sto tysięcy”⁴³. Na ziemiach dawnych brak programu kulturalnego zaspokajano poprzez nawiązywanie do przedwojennych tradycji ludowych i robotniczych amatorskiego ruchu artystycznego; lecz brak programu kulturalnego na Ziemiach Odzyskanych, gdzie kultura niemiecka i jej zdobycze cywilizacyjne były ludności osiadłej obce, stwarzał tutaj o wiele większe trudności. Roman Lutman podkreślał, że budowa nowego organizmu państwowego i nowej kultury na tych ziemiach nie będzie „obciążona dziedzictwem przeszłości”⁴⁴. Program organizacyjny polityki upowszechnienia kultury na Ziemiach Zachodnich sformułowany przez Hierowskiego na łamach „Odry” postulował: 1. spolszczenie szkoły i kościoła, 2. zorganizowanie domów kultury i świetlic, 3. rozwój sieci bibliotek i czytelní ludowych, 4. radiofonizację, 5. szybkie wykształcenie miej-

⁴¹ „W sprawach kultury nie ma nic szkodliwszego nad pośpiech i nadmierny rozmach” (W. Lenin, *Dziela*, t. 33, s. 505).

⁴² T. Boronowski, *O linię polityki kulturalnej*. „Odra” 1945, nr 3. Autor był przeciwny temu, aby obraz demokratyczny w kulturze polskiej „układać jednostronnie jedynie w duchu materializmu dziejowego”.

⁴³ Z. Hierowski, *Program kulturalny dla Ziem Odzyskanych*. „Odra” 1945, nr 7.

⁴⁴ R. Lutman, *Nowa rzeczywistość*. „Odra” 1945, nr 1.

scowej inteligencji, 6. restytucję polskich tradycji regionalnych, 7. zorganizowanie wielkiej akcji wydawniczej dla zapełnienia bibliotek⁴⁵. Polemizując z powyższymi postulatami, Zbyszek Bednorz wskazywał: „Najbardziej głęboko opracowany program nie stworzy kultury”⁴⁶. Słuszne były uwagi Bednorza, że każdy program życia kulturalnego na Ziemiach Zachodnich będzie stwarzał ogromne trudności, gdyż na te tereny przeniosły się masy ludności, dla których ta kultura była obca psychicznie; ponadto na zachodzie Polski zetknął się typ kultury wschodnio-polskiej z zachodnio-polską, reprezentowaną przez ludność rodzimą. Bednorz postulował też „otworzenie bram” dla autochtonicznej kultury ludowej z jednoczesnym wiązaniem jej z tradycjami kulturalnymi ludności napływowej.

Problem scalania Ziem Odzyskanych w jeden organizm państwowy znalazł odbicie w rozmowach delegacji ludności rodzimej z prezydentem KRN Bolesławem Bierutem na audiencji w dniu 18 marca 1945 r. oraz w memoriale Kongresu Autochtonów złożonym w Ministerstwie Ziem Odzyskanych. Postulaty kultywowania ludowych tradycji kulturowych regionów zamieszkałych przez ludność rodzimą na Ziemiach Zachodnich — obok postulatów Hierowskiego i Bednorza — znalazły swe naukowe uzasadnienie w pracach etnografów⁴⁷ oraz nowo powstałych instytutów naukowo-badawczych z Instytutem Zachodnim na czele.

5. ROLA DOMÓW SPOŁECZNYCH W TWORZENIU WIEZI SPOŁECZNEJ NA ZIEMIACH ZACHODNICH

Z chwilą uruchomienia szkolnictwa na Ziemiach Zachodnich w Kuratorium Okręgu Szkolnego Poznańskiego, Polskim Związku Zachodnim (okręg poznański), Urzędzie Wojewódzkim, Wydziale Kultury i Sztuki, Wojewódzkim Zarządzie Informacji i Propagandy oraz w Zarządzie Związku Nauczycielstwa Polskiego zrodziła się inicjatywa zorganizowania na Ziemi Lubuskiej Domów Społecznych.

Domy Społeczne miały skupiać życie kulturalno-oświatowe. Spełniały one poważną rolę w zakresie szeroko pojętej akcji repolonizacyjnej. Domy Społeczne były otwarte dla wszystkich mieszkańców Ziem Zachodnich — autochtonów, osadników z centrum Polski, repatriantów i reemigrantów z Zachodu. Miały one stać się realną podstawą do budowy więzi społecznej na nowo przyłączonych Ziemiach⁴⁸.

Działalność DS przejawiała się w trzech płaszczyznach. Płaszczyzna wewnętrzna dzieliła się na indywidualną (poradnictwo oświatowe, zawodowe o zagadnieniach społecznych i politycznych, dotyczących życia kulturalnego, zagadnienia światopoglądowe, poradnictwo bibliotekarskie) i zbiorową — organizowanie kursów i wykładów o charakterze oświato-

⁴⁵ Z. Hierowski, *Krucjata kultury na Ziemię Odzyskaną*. „Odra” 1946, nr 4/5.

⁴⁶ Z. Bednorz, *Rozważania na pustyni*, „Odra” 1946, nr 8.

⁴⁷ B. Stelmachowska, *O styl i obyczaj rodzimy na Ziemiach Odzyskanych*. „Przegląd Zachodni” 1946, nr 1, ss. 9 - 11.

⁴⁸ WAP Poznań, PZZ syg. 678 k. 130 - 135. Sprawozdania PZZ okręgu Poznań

wym I i II stopnia, kursów zawodowych z dziedziny biurowo-administracyjnej; prowadzono tam wykłady z dziedziny rzemiosła, handlu, rolnictwa, zajęcia dydaktyczne i pedagogiczne z dziedziny polityki kulturalnej, zagadnień społecznych, gospodarczych, kursy samopomocowe dotyczące organizacji życia kulturalnego i artystycznego⁴⁹. Płaszczyzna zewnętrzna działalności DS obejmowała koordynację i organizację życia oświatowego pod patronatem DS, organizowanie kursów zawodowych, szkoleniowych, wychowawczych wyższego stopnia dla uzyskania niezbędnych kwalifikacji zawodowych, nawiązywanie współpracy ze szkolnictwem w celu uzyskania pomocy fachowej w organizowaniu kursów oświatowych⁵⁰. Trzecia płaszczyzna działalności, tzw. specjalna, ukierunkowana była na organizowanie imprez społecznych i politycznych ogólnonarodowych i lokalnych związanych z ważniejszymi rocznicami, uatrakcyjnianych występami artystycznymi; Domy Społeczne udzielały pomocy materialnej potrzebnej do tworzenia życia kulturalno-artystycznego na Ziemiach Zachodnich⁵¹.

Założenia instytucji zainteresowanych w tworzeniu DS zmierzały do utworzenia sieci domów społecznych w pasie nadodrzańskim, szczególnie w powiatach skupiających ludność autochtoniczną. Województwo szczecińskie miało zorganizować 27 DS, wrocławskie 35, śląskie 15, poznańskie 14⁵².

W dniach 23 i 24 października 1947 r. zorganizowano w Wolsztynie konferencję kierowników dla zorientowania się o postępie prac związanych z organizowaniem DS oraz przekazania im fachowej porady. Do czasu zwołania konferencji utworzono na Ziemi Lubuskiej 16 DS; KOSP prowadziło 13; w Gorzowie, Gubinie, Krośnie, Międzyrzeczu, Krzyżu, Pile, Trzciance, Skwierzynie, Strzelcach Krajeńskich, Sulęcinie, Świebodzinie, Nowym Kramsku, w gestii PZZ znajdowały się 3 DS w okolicach Gorzowa we wsiach: Bogdaniec, Witnica, Łupki Wielkie⁵³.

Niemalby był dorobek kulturalno-oświatowy pozostałych Domów Społecznych, gdzie zorganizowano 16 świetlic powszechnych, 14 zespołów teatralnych, 7 chórów, 1 orkiestrę, 8 zespołów dobrego czytania, 4 teatry marionetkowe, 3 zespoły siatkówki, 3 koła literackie, 4 kursy repolonizacyjne, 2 kursy pisania na maszynie.

Dodatkowo w 5 DS systematycznie prowadzono wykłady powszechne (Gubin, Krzyż, Międzyrzecz, Zielona Góra, Krosno) z frekwencją od 40 - 120 osób. Utworzono 12 bibliotek i czytelni czasopism.

Celem usprawnienia, ujednoczenia i kontroli pracy w Domach Społecznych KOSP zorganizowało poradnię DS w Krzyżu⁵⁴.

Polski Związek Zachodni w początkowym okresie tworzenia DS nie miał większych osiągnięć. Świadczy o tym wypowiedź D. Szulczewskiej na konferencji w Wolsztynie na temat pracy i współpracy KOSP z PZZ w dziedzinie pracy w DS:

⁴⁹ WAP Poznań, PZZ syg. 678, k. 137. Sprawozdania PZZ okręgu Poznań.

⁵⁰ Tamże, k. 142.

⁵¹ Tamże, k. 143.

⁵² WAP Poznań, UWP syg. 68, k. 57.

⁵³ AWRN, KOSP, syg. 1060/20, k. 260.

⁵⁴ Tamże, k. 268. Kierownikiem Poradni DS został Wilhelm Kohlman.

„Kuratorium [...] z łatwością, pożytkiem i umiejętnością prowadzi rzeczywiście dużą pracę. Dla PZZ byłby to wysiłek ogromny, brak mu bowiem stosownej liczby kwalifikowanych na szczeblach kierowników DS i zorganizowanej kontroli. Te rzeczy pochłonęłyby duże sumy, którymi PZZ na te cele w chwili obecnej nie dysponuje”.⁵⁵

Wprowadzenie uzupełnionego regulaminu do pracy DS po konferencji w Wolsztynie oraz utworzenie w Krzyżu Poradni dla DS nie tylko przyczyniło się do ujednoczenia struktury organizacyjnej we wszystkich Domach Społecznych, ale również form pracy kulturalno-wychowawczych, przy czym podstawową formą pracy w DS była działalność zespołowa.

Ośrodkiem, w którym skupiała się działalność każdego DS, stała się świetlica powszechna. Zespoły pracujące w świetlicach rozwijały zainteresowania swych członków głównie w kierunkach: pracy, nauki, rozrywki.

Obok zespołu świetlicowego tworzone zespoły: sceniczne, chóralne, muzyczne, dobrego czytania, literackie, zespoły sportowe i rozrywkowe.

Największą popularnością cieszyły się zespoły świetlicowe, wykłady powszechne, kursy dla ludności rodzimej, zespoły teatralne, chóry. Ogółem w pracy w DS zaangażowanych było w 1946 - 47 r. 1939 uczestników⁵⁶.

Dorobek KOSP i PZZ w działalności DS na Ziemiach Zachodnich jest bardzo duży. Zważywszy założenia, które przewidywały utworzenie 15 DS, okręg poznański wywiązał się z tego zadania w 100%. Pozostałe okręgi: olsztyński miał utworzyć 17 — utworzył 3, szczeciński 27 — utworzył 2, wrocławski 35 — utworzył 7, śląski 15 — utworzył 6⁵⁷.

Duży dorobek w pracy Domów Społecznych osiągnięty został na kursach języka polskiego i historii, które były prowadzone przez domy w Gorzowie, Krośnie, Międzyrzeczu, Skwierzynie, Strzelcach, Świebodzinie, Wschowie, Zielonej Górze. Domy te zorganizowały 98 kursów, a ogólna liczba ich uczestników wyniosła 800 osób⁵⁸.

6. ŻYCIE TEATRALNE

Wraz z rozwojem życia kulturalnego na Ziemiach Zachodnich w 1945 r. rozwija się tu życie teatralne. Teatr polski był czynnikiem rozwoju kulturalnego i społecznego tych ziem; obok innych placówek kulturalnych teatr spełniał ważną rolę społecznego oddziaływania i upowszechniania słowa polskiego w środowiskach autochtonicznych; był także czynnikiem jednoczącym mozaikę ludnościową Ziemi Zachodnich.

⁵⁵ WAP Poznań, PZZ, syg. 678 k. 90. Cyt. wypowiedzi Danuty Szulczewskiej na konferencji kierowników Domów Społecznych odbytej w dniach 23 - 24. 09. 1947 r. w Wolsztynie.

⁵⁶ AWRN, KOSP syg. 1055/208, k. 95. Sprawozdania z działalności KOSP.

⁵⁷ AWRN, KOSP. syg. 1055/233, k. 386; także WAP Poznań PZZ syg. 679 k. 30 - 38.

⁵⁸ Tamże, k. 74.

Obok pracy zawodowej teatr był instytucją oddziaływającą masowo, a prowadzona przezeń akcja objazdowa zwiększała jego społeczne i kulturalne znaczenie.

Osiągnięcia Wielkopolski w organizowaniu teatrów na Ziemiach Zachodnich nie były tak duże jak w dziedzinie szkolnictwa, administracji itp. Niemniej jednak w tej działalności Wielkopolska ma swój udział.

W 1945 r. w większych miastach Ziemi Zachodnich działały już teatry, z których większość uruchomili artyści krakowscy lub wrocławscy⁵⁹.

Idea utworzenia teatru dramatycznego na Ziemiach Zachodnich przez Wielkopolan zrodziła się na grudniowym posiedzeniu Referatu Teatrów Wydziału Kultury i Sztuki Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego. Imienne polecenie zorganizowania takiego teatru otrzymał Henryk Barwiński, kierownik referatu teatrów WUP⁶⁰. Zaopatrzony w pełnomocnictwo udał się wraz z żoną Leokadią do Gorzowa, by tam przygotować uruchomienie tej ważnej placówki kulturalnej.

Inauguracja teatru odbyła się 5 stycznia 1946 r. sztuką J. Korzeniowskiego *Stary kawaler*. Spektakl poprzedziła uroczystość nadająca Teatrowi Miejskiemu w Gorzowie imię J. Korzeniowskiego⁶¹.

Działalność Teatru Miejskiego w Gorzowie zamyka się w okresie 5 stycznia 1946 r. — lato 1947 r. W okresie tym wystawiono 11 premier. Reżyseria wszystkich spektakli spoczywała w rękach L. i H. Barwińskich. W tym krótkim okresie działalności odbyły się łącznie 163 spektakle, z tego 89 w terenie. Łącznie występy artystów Teatru Miejskiego w Gorzowie obejrzało około 40 000 widzów.

Brak materiałów archiwalnych uniemożliwia dokładniejsze odtworzenie działalności tej placówki kulturalnej na Ziemiach Zachodnich. Zachowała się tylko petycja (z sierpnia 1947 r.) do Ministerstwa Kultury i Sztuki — Departamentu Teatrów o przydział sypialnego wagonu kolejowego (do akcji objazdowej)⁶².

W 1947 r. działający na Wybrzeżu Gdańskim Teatr Aktora prowadzony przez Aleksandra Gąssowskiego uległ likwidacji; w tym samym czasie rozwiązano też gorzowski Teatr Miejski. Powstała zatem możliwość utworzenia w Gorzowie nowego teatru. Dawniejszy Teatr Aktora przyjął nazwę „Teatr Miejski im. Juliusza Osterwy” w Gorzowie. Nowy sezon teatralny w Gorzowie w październiku 1947 r. zainaugurowała komedia Aleksandra Fredry *Damy i huzary*.

Podobnie jak teatr im. J. Korzeniowskiego, również teatr im. Juliusza Osterwy działał krótko. W czerwcu 1948 r. zapadła w Ministerstwie Kultury i Sztuki decyzja o likwidacji tej placówki. Dorobek artystyczny teatru to 11 premier i 167 przedstawień dla 41 712 widzów⁶³.

⁵⁹ W okresie uruchamiania teatrów na Ziemiach Zachodnich działała już tam administracja. Udział Wielkopolski w powstawaniu teatrów, np. w Szczecinie, na Pomorzu i w Opolu był pośredni.

⁶⁰ WAP, UWP Wydział Kultury i Sztuki sygn. 984. Sprawozdania Referatu Wydziału Kultury i Sztuki za grudzień 1945 roku.

⁶¹ Tamże, k. 136.

⁶² Brak materiałów archiwalnych zauważa także M. Misiorny, *Teatry dramatyczne Ziemi Zachodnich, 1945 - 1960*, Poznań 1963, s. 170.

⁶³ M. Misiorny, *op. cit.*, s. 171.

Pomimo przerwania działalności teatru pod kierunkiem A. Gąssowskiego w połowie 1948 r. polityczny postulat kulturalnej aktywizacji Ziemi Zachodnich nie stracił swej aktualności; coraz częściej przyjeżdżali na te terminy aktorzy oraz zespoły estradowe z innych części kraju⁶⁴. W okresie tym funkcjonują też już małe amatorskie teatry, które czerpią repertuar ze zbiorów bibliotecznych zgromadzonych przez Henryka Barwińskiego⁶⁵.

Zachowane materiały archiwalne Wydziału Kultury i Sztuki UWP z działalności teatrów m. Poznania w 1948 r. informują, że na ogólną liczbę 1095 przedstawień, placówki te dały w terenie 110 spektakli, co stanowiło 10% ogólnej liczby przedstawień dla około 34 560 widzów⁶⁶.

Jesienią 1948 r. Wilam Horzyca, dyrektor sceny poznańskiej, otrzymuje polecenie zorganizowania stałej filii Teatru Polskiego w Gorzowie. W rezultacie tych starań w Gorzowie otwarto trzeci sezon teatralny (pod kierunkiem Bolesława Rosińskiego), w którym wystawiono 5 premier, 36 spektakli na miejscu oraz 153 w objęździe. Spektakle i przedstawienia obejrzało ogółem 46 148 widzów⁶⁷.

Dla wsparcia działalności teatru gorzowskiego założono w planach pracy Teatru Polskiego Objazdowego w Poznaniu dotarcie do 11 powiatów Ziemi Zachodnich z 267 przedstawieniami — głównie na wsi (226). Miało to dać godziwą rozrywkę kulturalną około 48 000 widzom⁶⁸.

7. PRASA

W poznańskiej grupie operacyjnej, która z Piły udała się do Szczecina znalazł się redaktor „Głosu Wielkopolskiego” Mieczysław Halski z zadaniem zorganizowania redakcji i wydawania gazety. Na lokal redakcji przeznaczono gmach „Pommersche Zeitung”. Gorzej przedstawiała się sprawa ze sprzętem drukarskim, który od 4 maja 1945 r. zaczęli gromadzić współpracownicy M. Halskiego — Leszek Wyszczacki i Edmund Grzybowski⁶⁹.

Mimo trudności organizacyjnych już 16 maja 1945 ukazał się pierwszy numer „Głosu Nadodrzańskiego”. Materiał prasowy przygotowany został

⁶⁴ WAP, Poznań UWP, sygn. 984, k. 40. Dużą popularnością w terenie cieszyły się występy zespołu estradowego z Poznania pod dyr. Sylwestra Wesołowskiego oraz zespołu pod kierownictwem Jerzego Chudzińskiego.

⁶⁵ WAP Poznań UWP, sygn. 984. Sprawozdanie MKiS za styczeń 1945 roku informuje, że H. Barwiński, obok teatru im. J. Korzeniowskiego, uruchomił również podręczną biblioteczkę teatralną, ze zbiorów której mogły korzystać amatorskie zespoły artystyczne.

⁶⁶ Obliczenia własne oparte na materiałach archiwalnych WAP Poznań, sygn. 966, k. 50, sygn. 967, k. 68.

⁶⁷ M. Misiorny, *op. cit.*, k. 174.

⁶⁸ WAP Poznań, UWP, sygn. 986, k. 155. Zamierzenia w planach pracy na 1950 rok.

⁶⁹ P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta miasta Szczecina 1945 - 1950*, s. 96.

w Szczecinie, a po uzupełnieniu serwisu depeuszowego gazetę wydano w Poznaniu, gdzie ostateczną redakcją zajął się sekretarz redakcji „Głosu Wielkopolskiego” Jarogniew Koniasty⁷⁰.

Kolejny numer „Głosu Nadodrzańskiego” ukazał się 13 czerwca 1945 r. W nagłówku gazety figurował Koszalin jako miejsce wydania. W sumie ukazało się 8 numerów „Głosu Nadodrzańskiego” w nierównomiernych odstępach czasu, spowodowanych obiektywnymi trudnościami. Ostatni numer ukazał się 25 sierpnia 1945 r.⁷¹

W miesiącach letnich 1945 r. na Pomorzu Zachodnim zaczęło ukazywać się kilka pism. Jednym z nich były „Wiadomości Szczecińskie” redagowane przez Mieczysława Halskiego i Zygmunta Jabłkowskiego. Pierwszy numer „Wiadomości Szczecińskich” ukazał się 8 lipca 1945 r. w kilka dni po ostatecznym przejęciu Szczecina przez władze polskie. Początkowy format był mały; jednokartkowa gazeta przypominała raczej ulotkę niż normalną gazetę.

Pierwszy numer „Wiadomości Szczecińskich” zawierał odezwę prezydenta miasta do ludności „... aby zespolić siły, myśli i czyny w pracy nad utrwaleniem potęgi Rzeczypospolitej Polskiej na jej zachodnich rubieżach. Ponadto w numerze znalazły się wiadomości o uznaniu Rządu Jedności Narodowej przez USA, Wielką Brytanię i Chiny oraz kilka informacji np. o nabożeństwie w intencji polskiego Szczecina; wydrukowano także wiersz Zofii Walickiej-Neumanowej pt. *Szczecin*⁷².

W lipcu 1945 r. wydano 3 numery „Wiadomości Szczecińskich”. W sierpniu i wrześniu gazeta ukazywała się w odstępach 2-3 dniowych; przez pewien czas — od połowy września — staje się gazetą codzienną. Niestety brak papieru zmusza redakcję do wydawania pisma 3 razy w tygodniu (wtorki, czwartki, soboty chociaż do 5 października „Wiadomości ukazywały się w środy, piątki i niedziele). Ogółem ukazało się 39 numerów „Wiadomości Szczecińskich”⁷³.

Kolejną gazetą szczecińską redagowaną przez dziennikarzy poznańskich był „Kurier Szczeciński”. Zespół redakcyjny „Kuriera” składał się z redaktorów „Wiadomości Szczecińskich” oraz Jarogniewa Koniastego, dotychczasowego sekretarza „Głosu Wielkopolskiego” i Bernarda Kisera. Nowy zespół redakcyjny rozpoczął przygotowanie pierwszego numeru już 1 września 1945 r., kiedy ukazywały się jeszcze „Wiadomości Szczecińskie”.

Pierwszy numer „Kuriera” ukazał się 7-8 października 1945 r.

W artykule redakcyjnym wydawcy przedstawiają swój program. Czytamy tam m.in.

„Zadania nasze idą w dwóch zasadniczych kierunkach: po pierwsze — pragniemy informować społeczeństwo tej ziemi o tym co się dzieje w kraju i za granicą, z drugiej zaś strony pragniemy informować kraj o życiu i pracy osiadłych na tym terenie obywateli. Wiemy, że sprawa zaludnienia nowych terenów jest jednym z naszych najpilniejszych i najważniejszych zadań. Dlatego dołożymy wszelkich sta-

⁷⁰ „Prasa Polska” nr 7/8, 1954. Mieczysław Halski innym razem (Prasa polska nr 6, 1949,) wspomina, że pierwsza redakcja była 2-osobowa.

⁷¹ A. Maciejewska, *Życie kulturalne Szczecina w latach 1945 - 1947*, s. 29.

⁷² Tamże, s. 30.

⁷³ Tamże, s. 32.

rań, by przyczynić się do realizacji tego wielkiego zadania, informując rzeczowo o praktycznych możliwościach osadniczych i wszelkich przejawach naszego życia na wszystkich jego odcinkach, kierując się zasadami demokracji, rzeczowej krytyki i prawdy”.

„Kurier Szczeciński” jako codzienna gazeta dobrze informował społeczeństwo Pomorza Zachodniego, a Szczecina w szczególności. Na jego łamach M. Halski w sposób bezkompromisowy dopominał się w swych artykułach wstępnych o nadanie miastu właściwej rangi — „Ziemie Zachodnie wzywają pomocy”; artykuły Bolesława Rajkowskiego i Zygmunta Jabłkowskiego podkreślały istotę i ważkość rozwoju kultury przyrównując zachodzące w niej przemiany do nacjonalizacji przemysłu itp. Natomiast Stanisław Szydłowski ostrzem swej satyry tępił paskarzy, szabrowników i wszystkich tych, którzy utrudniali życie uczciwym ludziom.

W kolejnych numerach „Kuriera Szczecińskiego” ukazało się szereg artykułów traktujących o podjętych inicjatywach kulturalnych — nie tylko w Szczecinie, ale także w terenie. Nic więc dziwnego, że najwięcej miejsca poświęcono sprawom teatru i angażując społeczeństwo w spór o sens i wymowę sztuki. Dziennikarze czuli się organizatorami życia kulturalnego, byli m.in. inicjatorami „czwartków literackich”, a później wspólnie z plastikami stworzyli słynną „Konfraternię” — późniejszy klub 13 MUZ⁷⁴.

Lata 1946 i 1947 upływają na ciągłym rozszerzaniu zespołu redakcyjnego, przybywają nowi współpracownicy. Przez pewien czas ukazują się dodatki specjalne „Kuriera” jak: „Literatura i Sztuka”, „Oświata i Wychowanie”, „Raz na tydzień” oraz dodatek satyryczny „Marchoń”.

Cechą charakterystyczną „Kuriera Szczecińskiego” było ciągle podejmowanie akcji społecznych, nawiązywanie kontaktów z czytelnikami poprzez konkursy i ankiety.

30 listopada 1947 r. redakcja „Kuriera” informuje o przekształceniu niedzielnego dodatku „Raz na tydzień” w dodatek kulturalny, prezentujący prozę i poezję najwybitniejszych pisarzy polskich oraz przedruki z literatury rodzimej i obcej⁷⁵. Było to ważne wydarzenie, które w dużym stopniu przyczyniło się do dalszego rozwoju kultury na tych terenach.

6 lipca 1945 roku z inicjatywy Wojewódzkiego Urzędu Informacji i Propagandy w Poznaniu ukazał się w Gorzowie pierwszy numer tygodnika informacyjno-społecznego „Ziemia Gorzowska”. Redaktorem naczelnym tygodnika został Tadeusz Drzazga⁷⁶.

W zamieszczonym w pierwszym numerze tygodnika artykule „Od redakcji” czytamy: „Pragnąc dać możliwość zapoznania się z wszelkimi przejawami życia społecznego, gospodarczego, kulturalnego i towarzyskiego Gorzowa i okolicy, przystępujemy do wydawania tygodnika na razie informacyjno-społecznego pt. „Ziemia Gorzowska”⁷⁷.

⁷⁴ Tamże, s. 39.

⁷⁵ Tamże, s. 39.

⁷⁶ WAP Poznań, Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Sprawozdania miesięczne, sygn. 52.

⁷⁷ „Ziemia Gorzowska” nr 1 z 6 VII 1945.

Z dalszych partii materiału dowiadujemy się o aspiracjach redakcji. Pierwszy numer zawierał ponadto komunikat o utworzeniu i składzie Rządu Jedności Narodowej, artykuł o przyjaźni polsko-radzieckiej, stosunku wojska do społeczeństwa, wiadomości ze świata oraz felieton pt. *O lepsze jutro* W Kronice miejscowej ukazały się wspomnienia z obozu koncentracyjnego oraz wiadomości o pracy grup operacyjnych KERMA, o utworzeniu Związku Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” i in.

„Ziemia Gorzowska” wychodziła do października 1945 r. w nakładzie 1,5 tys. W październiku 1945 r. tygodnik przekształcił się w pismo o szerszym zasięgu i zmienił nazwę na „Ziemia Lubuska” z podtytułem „Pismo pionierów czternastu odzyskanych powiatów Ziemi Lubuskiej i północnych powiatów Pomorza Zachodniego”. Początkowy nakład pisma wynoszący 3 tys. egzemplarzy zwiększono do 5 tys. Pismo wychodziło do drugiej połowy 1946 r.⁷⁸

Reasumując należy stwierdzić, że prasa odegrała bardzo istotną rolę w tworzeniu i rozwijaniu kultury na Ziemach Zachodnich. Informowała społeczeństwo o dokonywających się na nich przeobrażeniach, ich repolonizacji i integracji z Macierzą.

KAZIMIERZ PAJĄK

DZIAŁALNOŚĆ OSADNICZA OKRĘGU POZNAŃSKIEGO POLSKIEGO ZWIĄZKU ZACHODNIEGO NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

Polski Związek Zachodni (PZZ), reaktywowany w grudniu 1944 r. w Lublinie, uznał od początku repolonizację Ziem Odzyskanych za główny cel swojej powojennej działalności¹. Rozumiano przy tym ów proces nie tylko w sensie spolszczenia autochtonicznej, częściowo zniemczonej ludności na ziemiach zachodnich, ale przede wszystkim jako zaludnienie i zagospodarowanie nowych terenów.

Kwestia zasiedlenia Ziem Odzyskanych nabrała wprawdzie pełnego znaczenia dopiero na wiosną 1945 r., z chwilą wyzwolenia terenów po Odrę i Nysę Łużycką, była ona już jednak wcześniej rozpatrywana przez demografów, ekonomistów i socjologów oraz instytucje i organizacje społeczne szczególnie zainteresowane ziemiemi zachodnimi. Zastanawiano się nad sposobem dokonania gigantycznej, nie mającej precedensu w dziejach, operacji przesiedlenia w jak najkrótszym czasie i w sposób planowy kilku milionów Polaków².

⁷⁸ H. Szczegółka, *Przeobrażenia ustrojowo-społeczne na Ziemi Lubuskiej w latach 1945 - 1947*, Zielona Góra 1980, s. 156.

¹ Szerzej o PZZ w latach 1944 - 1950 zob. M. Musielak, *Działalność Polskiego Związku Zachodniego w latach 1944 - 1950*. Poznań 1980, praca doktorska, zdeponowana w Bibliotece Głównej UAM w Poznaniu.

² Najważniejsze dokumenty projektów i koncepcji osadnictwa na Ziemach Zachodnich publikują K. Kersten, T. Szarota, *Kształtowanie się pierwszego planu osadnictwa Ziem Zachodnich w 1945 r. (Wybór dokumentów)*. „Polska Ludo-